№ 171. Piątek 29. Lipca 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów. Z poczta kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Na wystawienie korpusu ochotników galicyjskich wpłynęły w obwodzie Lwowskim następujące ofiary pieniężne w gotówce i papierach państwa: Grodecki kahał żydowski złożył 46 zł. 45 c.; pan Piotr Kintze imieniem gminy menonitów, właściciel Kiernicy 422 zł.; powiatowy urząd w Winnikach w zebranych składkach 16 zł.; g. k. dekanat w Szczercu 9 zł.; sztuczny jeździec Hinne 25 zł.; Lwowski g. k. dekanat w drodze składki 104 zł. 25 c.; Jaziński, leśniczy w Bartatowie 1 zł.; Jan Carre, przedsiębierca budowy dróg 20 zł.; łaciński dekanat w Szczercu 50 zł.; urząd powiatowy w Winnikach 31 zł. 20 c.; W. Michał Romaszkan, właściciel Nagorzan 50 zł.; rektorat g. k. seminaryum 59 zł.; W. Ksawery Skrzyński, właściciel Miłoszowic 40 zł.; Leib Dreks, szynkarz w Chrośnie 2 zł.

Ameryka.

(Stan rzeczy w Hajcie. – Domowe stosunki konfederacyi argentyńskiej.)

Potwierdza się, że spokojność w Hajcie zupełnie jest przywrócona, i spodziewają się, że prezydent Goffrard otrzyma obszerniejsze jeszcze pełnomocnictwa dla utrzymania porządku nadal.

Stosunki domowe w konfederacyi argentyńskiej nie bardzo są świetne. Wiadomo, jak rzeczpospolita Buenos-Ayres odstąpiwszy konfederacyę, uchwaliła rozmaite prawa, które zapowiadają wydanie wojny konfederacyi, zakazując wszelkiego zbliżenia się Buenos-Ayrotom z konfederacyą, i przymusiwszy ajentów argentyńskich do zawieszenia czynności swoich. To spowodowało wiceprezydenta argentyńskiej konfederacyi p. Carris do wydania dekretu, którym: 1) porucza jenerałowi Urquiza dowództwo nad wszystkiemi wojskami z poleceniem użyć ich ku ochronie państw skonfederowanych wszystkich i wszędzie; 2) zostawia mu moc organizować swe wojsko jak sam osądzi najlepiej; 3) na przypadek wojny będzie tylko obowiązanym przesyłać raporta do władzy egzekucyjnej; nadto 4) wolno mu dobrać sobie zastępcę-sekretarza, któryby kontrasygnował rozkazy jego.

Po wydaniu dekretu tego otrzymał Urquiza drugi z pełnomocnictwem działać jak sądzi najlepiej, czyli ma republikę Buenos-Ayres zmusić do jedności z konfederacyą przemocą oręża, czyli zaś wchodzić z nią w ugodę, a o tem winien jest tylko donieść do wiadomości kongresu argentyńskiego.

Trzeci dekret wiceprezydenta konfederacyi argentyńskiej postanawia w odwet uchwał, jakie republika Buenos-Ayres wydała: 1) wszystkie porta i granice lądowe argentyńskie zamykają się dla republiki Buenos-Ayres; 2) Postanowienie to wchodzi w prawo za dni 10 od ogłoszenia; 3) od dnia tego żaden cudzy okręt ładować w Argentynii nie może, jeśli nie wykaże się, że nie idzie do Buenos-Ayres; 4) po upływie od daty dni 60 nie przypuści się do portów argentyńskich żaden cudzy okręt, który po drodze wstępował do Buenos-Ayres; 5) komunikacya tym tylko cudzym okrętom jest dozwolona, co w żadnych stosunkach z republiką Buenos-Ayres nie zostają; 6) przekroczenia w podobnych przypadkach karane będą jak wszelkie targnienie się na bezpieczeństwo publiczne.

Po tych dekretach spodziewają się, że Buenos-Ayres się opamięta, i powróci do konfederacyi, której sobie cała ludność argentyńska życzy.

Anglia.

(Nowiny dworu. — Rozprawy w parlamencie. — Posiedzenie z 21. lipca.)

Londyn, 23. lipca. Dwór przywdział w poniedziałek żałobę po ś. p. Królowej portugalskiej na cały miesiąc. — Przedwczoraj powrócił do Osborne książę Alfred z podróży swej w stronach morza śródziemnego. W. książę Konstanty spodziewany jest w Portsmouth.

— Przedwczorajsze rozprawy parlamentowe w izbie niższej przeszły ze spraw budżetu po większej części do kwestyi względem spraw zagranicznych, a mianowicie co do pokoju zawartego w Villafranca, względem przystąpienia do kongresu, lub uchylenia się od tego, dalej co do wymyślań dzienników angielskich na Cesarza Napoleona i względem zbrojenia się Anglii. Ani p. D'Israeli, ani p. Bright nie zdołał wczorajsza przemową swoją przekonać dziennika *Times*, i skłonić go do tego, „by pokój świeżo zawarty uważał za korzystny i pożądany dla Europy, i by Anglii doradzał zaniechania dalszych uzbrojeń połączonych z ogromnemi wydatkami.“

— Na posiedzeniu *izby wyższej* z 21. lipca odczytano po raz wtóry bil względem rozwodów małżeńskich, tudzież bil sanitarny. Na zapytanie odpowiada książę *Sommerset*, jako rząd pamięta o tem, że teraz, kiedy podźwignął się handel na morzu śródziemnem, należałoby także postarać się i o ulepszenie portu handlowego na wyspie Malcie. Rząd nieomieszka wydać potrzebnych w tej mierze rozporządzeń, a wkrótce wykończony będzie i kosztorys.

W *izbie niższej* wspomina p. *D' Israeli* z samochwalstwem o administracyi finansowej dawniejszego ministerstwa, i oświadcza, że pozostałoby nadwyżki półtora miliona, gdyby nie to, że na obronę krajową potrzeba było większego wydatku. W ogóle pochwala politykę finansową teraźniejszego kanclerza skarbu, i zgadza się na bezpośrednie opodatkowanie miasto zaciągania pożyczki. Nie radzi jednak wybierać całego dokładu do podatku przychodowego w ciągu sześciu miesięcy, gdyż uważa to za rzecz niepotrzebną i uciążliwą, a zatem i za krok wcale niepolityczny. Nie pochwala też i podpapnie kredytu słodowego, i zapowiada przedłożenie poprawek w tej mierze. Żaden kraj na świecie, choćby bogatszy jeszcze od Anglii, nie zdołałby na dłuższy czas opłacać corocznie 70 mil. funt. sztr. podatku. Potrzeba rządu, któryby obywał się podatkami umiarkowanemi, a że ograniczenie wydatków może być zaprowadzone tylko w budżecie armii i floty, przeto rząd chcąc przeprowadzić redukcyę tę bez niebezpieczeństwa, powinien zachować politykę pokoju i neutralności. Przestrzega, by rząd nie brał udziału w przyszłych układach kongresu, gdyż w takim razie zeszedłby ze stanowiska neutralnego. Gani przytem wymyślania na Cesarza Napoleona z powodu zawarcia pokoju w Villafranca; sądzi bowiem, że pokój ten jest pomyślny i pożądany, a równowaga europejska tym sposobem zabezpieczona. By go tem lepiej jeszcze utrwalić, należałoby rządowi starać się szczerze o utrzymanie zgody z Cesarzem Napoleonem, a redukcyą ogromnych przygotowań wojennych złożyć mu dowód zaufania i domagać się od niego wzajemności w tym względzie.

Kanclerz skarbu (p. Gladstone) odpowiada, że komitet zgadza się chętnie na zasadę jego propozycyi finansowych. Idzie tylko o środek tymczasowy, a gdyby nie wybrano naprzód pewnej części podatku od przychodów, tedy musianoby przystąpić koniecznie do zaciągania pożyczki. Położenie finansowe w ogóle jest niepokojące, gdyż od kilku lat zapomniano podobno całkiem o koniecznych względach ekonomicznych, i starają się przedewszystkiem o coraz większe podwyższenie podatków. Zgadza się w tem z szanownym mówcą, że należałoby utrzymać przyjaźne stosunki między Anglią i Francyą i je utrwalić. Pochwala niemniej i to zdanie p. D'Israelego, że wypadałoby zaproponować wzajemne zmniejszenie armii i floty, jak tylko położenie Europy tego dozwoli, lecz dziwną mu się być wydaje ostrzeżenie, by Anglia nie brała udziału w układach kongresowych, zwłaszcza że rząd dawniejszy starał się o to jak najusilniej, by przyjść mogło do kongresu w sprawie włoskiej.

P. *Bright* rad wielce temu, że p. D'Israeli został nareszcie stronnikiem zasad pokoju i oszczędności. Budżet pochwala głównie z tego względu, że jest tylko tymczasowy. W roku 1860 przypadnie już koniecznie rozpoznawać cały system podatkowy, a zmiany zacząć od powszechnie znienawidzonego podatku przychodowego. Może nie tyle utyskiwanoby na to, gdyby podatki doszły nawet do sumy 100 milionów, jak na sposób ich rozkładu. Spodziewa się, że propozycyę w tej mierze przedłoży na przyszłej sesyi. Potępia następnie wymyślania dzienników angielskich na Cesarza Francuzów i na naród francuski. Jakoż nietylko dzienniki, lecz także i izba wyższa dozwala sobie nieuzasadnionej i niczem nieusprawiedliwionej polemiki, a jeśli tak pójdzie dalej, tedy niepodobna będzie żadnemu ministrowi utrzymać pokoju z Francyą. Po dalszem przemówieniu się za redukcyą armii i floty wyraża nadzieję, że wojna stawszy się już niemal samą tylko zręcznością mechaniczną, będzie nareszcie

niemożliwą z powodu ogromnych kosztów i większych jeszcze nad to klęsk publicznych. Teraźniejsze ministerstwo mogłoby ułatwić porozumienie się względem wspólnej redukcyi, a lord Palmerston zdołałby najlepiej jeszcze utrzymać i utrwalić zgodę z Francyą. Wypadałoby więc rządowi korzystać z nadarzającej się sposobności.

Lord John *Russell* zgadza się w tej mierze z mówcą poprzednim (p. Bright). Ubolewa nad tem, że z taką nierozwagą usiłują wzniecić nienawiść i nieufność do władzcy i do narodu francuskiego, gdyż to jest rzeczą nietylko niebezpieczną, lecz oraz i niesprawiedliwą. Nie wchodzić nam w to, jakie mogą być pobudki wewnętrznej i zewnętrznej polityki Cesarza Napoleona; to jednak pewna, że w obec Anglii okazał się być sprzymierzeńcem wiernym. To jednak nie usuwa jeszcze konieczności utrzymania siły zbrojnej w jak najlepszym stanie. Przed 11 laty, za panowania pokój miłującego monarchy, Ludwika Filipa, nastawał już (Russel) na ulepszenia angielskiej siły zbrojnej, a według nowoczesnych wymagań przeważnego wynalazku siły parowej. A jednak niemyślał bynajmniej ubliżać tem L. Filipowi. O kongresie nie może nic jeszcze stanowczego powiedzieć. Gdyby Anglię chciano skłonić do udziału w kongresie tylko dlatego, by potwierdziła go pod warunkami takiemi, na które żadną miarą zgodzić się nie może, tedy rzecz ta byłaby z ubliżeniem dla Anglii. Lecz jeśli natomiast zachodzi w Europie, a mianowicie w którym z jej krajów groźne zniechęcenie, co przez wojnę, a może przez wojnę nawet domową tylko tem bardziej jeszcze byłoby podniecone, i gdyby Anglia mogła wpływem swoim przyczynić się do uśmierzenia tych niechęci, do utrwalenia pokoju i do pojednania zwaśnionych, tedy w takim razie mogłaby Anglia bezpiecznie przystąpić do konferencyi z innemi mocarstwami.

Lord *Palmerston* zaczyna rozprawę od zbijania podsuwanych mu wyrazów. Nie wyrzekł tego, że chce pójść za przykładem swych poprzedników. Zgodził się już dawniej na postanowienie lorda Malmesbury zachowania neutralności. Tego też pragnie jeszcze i teraz, lecz na tem kończy się już podobieństwo polityki jego z polityką lorda Malmesbury, który mógł przeszkodzić wybuchowi wojny, gdyby Austryi do wojny nie zachęcał, a Francyi nie groził. Rząd dawniejszy dał to wyraźnie do zrozumienia, jako przewiduje, że w końcu wmieszać się musi do wojny, i że natenczas przyjdzie mu stanąć niezawodnie po stronie Austryi. Takie oświadczenia musiały Austrę obałamucić i zachęcić do najazdu na Sardynię. Lord Palmerston wytyka tak samo jak i kanclerz skarbu p. D'Israelemu opór jego przeciw udziałowi Anglii w kongresie, i wskazuje na Grecyę, Belgię, Portugalię i Hiszpanię dla złożenia dowodu, że angielska polityka pośredniczenia przecież niekiedy dobrze się światu przysłużyła.

Szanowny deputowany z Birminghamu wystawia w przerażającem świetle klęski wojenne, lecz zapomina o tem, że nie raz i pokój jest tylko pokrywką niedoli niewymownej. Spodziewać się jednak, że pokój świeżo zawarty nieuwiecznii długoletniej niedoli krajów włoskich. Żaden rząd angielski nie przychyliłby się do kongresu, gdyby mu przyszło spisywać tylko i potwierdzać edykta, a raczej jednostronne umowy innych mocarstw. Inaczej rzeczby się miała, gdyby zwołano konferencye dla ulepszenia i należytego pogodzenia nie zamkniętych jeszcze układów. Przyznaje i to chętnie, że Anglia nie ma żadnego prawa rozpozawania sposobu rządzenia obcego monarchy i wytykania mu uchybień, pokąd tylko poddani jego zostają w zgodzie ze rządem i niezanoszą żadnych zażaleń. Nikt też temu nie przeczy, że Cesarz Ludwik Napoleon okazał się być wiernym i stałym sprzymierzeńcem Anglii tak podczas wojny, jak i pokoju, i że przymierze to pragnie utrzymać stale niemniej z pobudek osobistych, jak i z zasady. Lecz to nie może być powodem, by naród mający obowiązek bronienia tylu widoków, spuszczać się miał zupełnie na życzliwość innych mocarstw. Nawet niesłusznie byłoby w obec przyjaciół i sąsiadów poprzestawać na mniej odpowiednich własnych siłach zbrojnych, zwłaszcza że tyle spraw i zawikłań wymaga ochronnego lub odpornego ramienia Anglii. Mówią zawsze o zagrażającej nam Francyi, lecz należy pamiętać i o tem, że groźną nam jest i Rosya, która flotę swą wzmacnia na morzu baltyckiem.

W końcu zabiera głos p. *S. Fitzgerald* i przemawia przeciw udziałowi Anglii w kongresie.

Francya.

(Powitanie jeńców austryackich w Algierze.)

Paryż, 23. lipca. Jenerał Yussuf powitał jeńców austryackich za przybyciem ich do Algieru następującą przemową:

„Żołnierze! Los wojny przywiódł was do nas. Witam was. Nie jestto nieprzyjaciel, co was przyjmuje; znamy waszą waleczność i przyjmujemy was jako towarzyszów broni. Dołożymy wszelkich starań, by oddalenie wasze od ojczyzny uczynić wam mniej bolesnem, i będziemy obchodzić się z wami jak z równymi sobie. Żołnierze, którzy was otaczają, niesą strażnicy wasi; ich zadaniem jest tylko ochraniać was od natrętów i wspierać was w każdej potrzebie. Wolno wam bowiem odchodzić i wracać, a jeśli niektórzy z was pragną ukrócić sobie nudów pracą, znajdą obfitą i korzystną sposobność do tego. Taka jest wola Cesarza i taki sposób myślenia każdego żołnierza francuskiego."

Włochy.

(Usposobienie umysłów we Włoszech. — Rozstawienie wojsk włoskich.)

Dziennikowi *Neue Preus. Ztg.* piszą z Paryża, że podług najnowszych wiadomości z Medyolanu zaczyna ludność tamtejsza oswajać się z większą spokojnością z swoim losem, chociaż wyższe i średnie klasy sarkają zawsze jeszcze na to, że Medyolan ma być miastem prowincyonalnem. W Toskanii staje się coraz potrzebniejszą interwencya wojsk francuskich. Niepodlega żadnej wątpliwości, że cała wrzawa rewolucyjna jest tylko powierzchowna, i że znaczna część ludności oczekuje mimo to z niecierpliwością powrotu porządku i Wielkiego księcia, ale partya rewolucyjna, wspierana zawsze jeszcze ze Sardynii, teroryzuje kraj. Z 14go donoszą z Rzymu, że anarchia w legacyach doszła do najwyższego stopnia. Junty rewolucyjne zostają pod wpływem pospólstwa.

— Co do ruchu wojsk, jaki nastąpił po zawarciu pokoju, donoszą, że dywizya toskańska wyruszyła napowrót do Toskanii, ponieważ kraj jest zupełnie ogołocony z wojska. Pierwsza dywizya piemoncka (Durando) miała 15. b. m. odejść do Medyolanu. Brygada sabaudzka stanie 28go w Turynie. Na Brescie przechodził 15go korpus Mac Mahona. Ponieważ jenerał Della Marmora odwołany został do Turynu, mianował Król jenerała Fanti naczelnym wodzem armii sardyńskiej. Rozpuszczanie żołnierzy na urlop zaczęło się już.

Niemce.

(Depesza rządu pruskiego względem pośrednictwa mocarstw. — Ulepszenie w organizacyi wojskowej.)

Dziennik *Hamb. Korr.* podaje depeszę, którą rząd pruski zapraszał Anglię i Rosyę do przedsięwzięcia wspólnego pośrednictwa. Minister spraw zagranicznych p. Schleinitz przesłał ją w dwóch równobrzmiących odpisach do hrabi Bernstroffa w Londynie i do barona Bismark-Schönhausen w Petersburgu, a treść jej jest następująca:

Berlin, 24. czerwca 1859. Szybkość, z jaką od niejakiegoś czasu następują po sobie wojskowe i polityczne wypadki we Włoszech, obalenie rządów w Toskanii, Parmie i Modenie, powstania, które zaszły w innych częściach półwyspu, niepewność nakoniec, panująca we wszystkich umysłach co do prawdopodobnej trwałości i doniosłości walki, jaką prowadzą dwa potężne cesarstwa, skłoniły rząd królewski ze względów ostrożności i własnej godności do zmobilizowania części armii pruskiej.

Wzburzenie, które ogarnęło Niemcze, coraz większe zbliżenie się walczących partyi ku granicom niemieckim i zmienne losy wojny, której wybuchowi staraliśmy się zapobiedz naszemi radami w sposób najrzetelniejszy i najbezstronniejszy, zdołałyby już same przez się usprawiedliwić dostatecznie uzbrojenia, które zresztą odpowiadają tylko uzbrojeniom naszych sąsiadów.

Z drugiej strony pojmiesz pan, Mości hrabio (baronie), że musieliśmy już teraz zająć stanowisko, dozwalające nam czuwać nad wypadkami, których ostateczny rezultat mógłby zmienić równowagę europejską osłabieniem cesarstwa połączonego z nami węzłem konfederacyi niemieckiej, jak również naruszeniem podstaw prawa publicznego, do którego ustalenia przyczynialiśmy się, a którego zachowania wymaga dobro familii państw europejskich.

Zajęciem tego stanowiska niezagradzamy wcale drogi sprawie włoskiej ani też rozmaitym widokom, o które toczy się walka. Ale książę Rejent, świadomy swoich praw i obowiązków, jakie wkłada na niego kwestya własnej godności i dobra tak swego kraju jak i całej Niemczy, niemógł w żaden sposób zrzec się wywierania wpływu, jakiego ma prawo domagać się, ani też biernem zachowaniem się zatwierdzać naprzód zmiany, jakich doznały i doznać mogły terytoryalne granice kraju, połączonego tylu węzłami z wielką familią ludów europejskich.

Mimo to podsuwanoby niesłusznie rządowi królewskiemu zamiar, jakoby chciał zawczesnem i samowolnem wmieszaniem się pogorszyć niebezpieczną już i tak sytuacyę, lub usiłował jednostronnie i bez poprzedniego odwołania się do innych mocarstw zalecać to lub owo załatwienie kwestyi, która porusza zbyt wiele stosunków, i przeto dla dobra powszechnego powinna być przedmiotem wspólnej troskliwości wszystkich mocarstw głównych. Dalekie od tego zamiaru niemogą Prusy swoją polityką, swoim wpływem i swojemi radami do innego dążyć celu, jak tylko do tego samego, który niedawno w porozumieniu z Anglią i Rosyą osiągnąć chciały, ani też inne mieć życzenie, jak tylko, by w drodze układów przywieść do skutku słuszne i trwałe rozstrzygnięcie sprawy, usuniętej pożałowaniagodnemi błędami z jedynej podstawy, którą Europa uświęcić może i powinna, kiedy idzie o wielkie zasady politycznego i społeczeńskiego porządku.

Nasze uzbrojenia, powtarzam to, Mości hrabio (baronie), niemają żadnego innego zamiaru, ani też zapowiadają z naszej strony nowej polityki, a tem mniej życzenia, by dodawać nowe zawikłania do tych, którym spodziewaliśmy się zapobiedz, a których postęp śledziliśmy odtąd nieprzerwanie z obawą i żalem. Pragniemy pokoju i w tej myśli zwracamy się z ufnością do gabinetów w Londynie i Petersburgu, by wspólnie z niemi obmyślić środki do powstrzymania rozlewu krwi i powrócenia Europie jak najprędzej pokoju i bezpieczeństwa, jakiego wymagają moralne i materyalne jej stosunki.

Wiadomo całemu światu, jak wielce ubolewaliśmy nad nieszczęsnem postanowieniem, i jak surowo je zganiliśmy — owo po-

stanowienie, którem właśnie wtedy, kiedy inne mocarstwa starały się uzyskać podstawę słusznego załatwienia, wywołał gabinet wiedeński scysyę, której spodziewaliśmy się zapobiedz wspólnem działaniem. Wszelako pomimo tego błędu sadzimy przecież, że Europa a osobliwie Niemce niemoga przypatrywać sie obojętnie osłabieniu mocarstwa, które tak dla swego położenia geograficznego jak i dla właściwego składu swego zdawało nam się być zawsze głównym żywiołem i naturalna rękojmia równowagi powszechnej. Tej zasady trzymały sie i teraz jeszcze. Ale przytem niezapoznajemy bynajmniej trudności. jakie stanęłyby na zawadzie prostemu przywróceniu stanu, który nietylko pociagnał za soba wojnę. ale także liczne powstania w północnych i środkowych Włoszech, i sadzimy, że istotne i obszerne reformy będa nierównie pewniejszym i słuszniejszym środkiem do zachowania porzadku, i spokojności w tych prowincyach, niż owe gwałtowne rozporzadzenia i nacisk sił wojskowych. które dla Austryi są równie uciażliwe jak i nieodpowiedne dochodom z jej prowincyi włoskich. Podobnież sadzimy, że traktaty, na mocy których utrzymywała Austrya rodzaj protektoratu nad kilkoma państwami sąsiedniemi, mogą być zastąpione kombinacyą, mniej przeciwna życzeniom ludności, i że do utrzymania porzadku i prawności. bez których niema ani pomyślności ani mądrego postępu, potrzebne są pewniejsze rękojmie od tych, których bezskuteczność właśnie widzieliśmy.

Po tem wszystkiem pojmiesz pan, Mości hrabio (baronie), że niemoże być naszym zamiarem, wpływać na niepodobny powrót do dawnego stanu rzeczy, który tak smutne pociągnał za sobą skutki. lecz że owszem przyjmiemy chętnie każdy projekt, któryby zdołał pogodzić prawa dynastyi austryackiej z dziełem reorganizacyi, opartem na liberalnych i pojednawczych zasadach, i który wydałby sie nam stosownym do zaspokojenia słusznych życzeń ludności włoskich.

Również zdaje nam się, że mamy prawo dowierzać wyraźnym oświadczeniom Cesarza Napoleona i jego postanowieniu, nieszukać dla Francyi ani zdobyczy ani też powiększenia terytoryum. Ten zamiar. wyrzeczony zgóry zwięźle i wyraźnie, a który moga tylko potwierdzić jeszcze późniejsze oświadczenia, zdaje nam się być szacowna rękojmią naszej nadziei co do spokojnego załatwienia sprawy, a oraz jedną z tych podstaw, na których spodziewamy się wkrótce i za wspólnem porozumieniem dojść do ułożenia propozycyi, jakie pragniemy wespół z dworem angielskim i rosyjskim przedłożyć mocarstwom wojującym.

Byłoby to niejako przesądzaniem sprawy, którą radzibyśmy sprowadzić na droge porozumienia europejskiego i układów, gdybyśmy chcieli określać jeszcze dalej nasze zdania w tej mierze. Musieliśmy ograniczyć się na tem, by podać tylko zewnętrzne ich zarysy i zwiazek wewnętrzny, objawić nasze szczere życzenie, ażeby położyć koniec cierpieniom wojny, która ponieważ zbliża się ku granicom niemieckiego terytoryum związkowego, może każdej chwili włożyć na nas ważniejsze i naglejsze obowiązki, a nakoniec by zwrócić sie z całem zaufaniem i szczerą otwartością do głównych mocarstw, które obce dotąd tej nieszczęsnej walce, mają równie jak my obowiązek wystąpić w stosownej porze z interwencyą, by zapobiedz pożarowi powszechnemu.

Mamy nadzieję, że pan. Mości hrabio (baronie) skłonisz z łatwością gabinet londyński (petersburski), ażeby wyraził nam z taka samą szczerością. z jaka my występujemy. swoje zdanie względem załatwienia teraźniejszych zawikłań, jak również co do sposobu pogodzenia stron walczacych. Zarazem chciej pan wyrazić lordowi John Russell (księciu Gorczakowi) naszą nadzieję i nasze życzenie, że radzibyśmy co do naszej czynności i naszego wpływu wejść w porozumienie z angielskim (rosyjskim) gabinetem, by przyspieszyć zawarcie pokoju i wytoczenie układów miedzy mocarstwami walczącemi; jak również niepomijaj pan żadnej sposobności, by przedstawiać przedewszystkiem myśl wspólnego pośrednictwa zapewniajac oraz, że co do jego formy i doniosłości oczekujemy z największem upragnieniem doniesień, jakie rząd Jej Mości Królowy angielskiej (Jego Mości Cesarza Alexandra) bez wątpienia nadesłać nam raczy.

Przyjm pan i t. d."

Karlsruhe, 15. lipca. Tutejsza administracya korzystając z doświadczeń podczas ostatniej kampanii włoskiej, postanowiła zaprowadzić niektóre ulepszenia. A najprzód myśli postarać się o to, by wojsko miało odpowiedniejszy mundur letni. — Znaczną część żołnierzy rozpuszczono z urlopem.

Dania.

(Bliskie zwołanie rady państwa.)

Dziennik *Flyvenposten* donosi, że rada państwa zwołana będzie zapewne w ciągu przyszłego miesiaca na krótką sesyę, by wziąć pod rozwagę stosunki polityczne.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 25. lipca. Cesarski parowiec wojenny „Elisabeth", zawinał tu dziś zrana z Ankony; na pokładzie jego znajdują się hrabia Colloredo i baron Hubner. — Z Lussinu i Guarnero ustapili już Francuzi całkiem i flota francuska odpłynęła wczoraj.

Londyn. 25. lipca. Książę Esterhazy był wczoraj zaproszony do dworu w Osborne. — Rzad amerykański domaga się uwolnienia swoich naturalizowanych obywateli z armii hanowerskiej.

Londyn, 26. lipca. Na wczorajszem posiedzeniu *izby wyższej* nalegał *Lyndhurst* znowu na wniosek uzbrojenia. Minister wojny przyrzekł ustanowić mieszaną komisyę dla naradzania i zdawania sprawy o uzbrojeniu kraju.

Berna, 25. lipca. Podług nadesłanego radzie federacyjnej oznajmienia zbierze się konferencya trzech mocarstw w Zuryku zapewne z końcem lipca i trwać będzie bardzo krótko.

Berlin, 25. lipca. Telegram nadesłany tutejszej ambasadzie tureckiej donosi, że Sułtan dnia 23. b. m. wsiadł na fregatę parowa „Saiti" dla odbycia podróży na Archipelagu. i że Jego Ces. Mość po dłuższym pobycie w Salonice, powróci do Konstantynopola. Pokazuje się więc, że depesze marsylskie rozszerzały fałszywe wiadomości o podróży Sułtana.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. lipca.

Hotel rosyjski: PP. Stecki Henryk, z Sokołowa.

Hotel europejski: Miliński Franc., z Helenkowa.

Hotel Langa: Krebs Wilh., c. k. kapitan, z Stryja. — Tullie Władysł., c. k. kapitan, z Stanisławowa.

Hotel angielski: Hr. Loś Just., z Bortkowa. — Janko Hen., z Hoszan.— Hubicki Karol, z Ożydowa.

Hotel krakowski: Komarnicki Alex., z Magierowa. — Zwonarz Adolf, c. k. kapitan, z Stanisławowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. lipca.

PP. Giewaszenowski Mich., c. ros. sekr. gub., do Wiednia. — Koniecki Marceli, do Pronicc. — Męciński Franc., do Huty zielonej. — Morski Józef, do Jasła. — Pietruski Konst., do Rudy. — Sozański Ant., do Torhanowiec.— Lodyński Hier., do Milatyna. — Coloumb Zach., do Paryża. — Augustynowicz Sew., do Przemyśla. — Hr. Rzewuski Leon, do Podhorzec. — Hr. Potocki Teod., do Rosyi. — Dr. Czermak Józef, adw. krajowy, do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. lipca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0 Reaum.	Stopień ciepła według Reaum	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	326.30	+ 14 4°	89.9	zachodni sł.	pochmurno
2 god. po poł.	326 77	+ 17 8°	80 7	północny „	„
10 god. wiecz.	327 12	+ 15.6°	84 8	„ „	pogoda

Ilość deszczu 0.‴30.

Kurs lwowski.

Dnia 28. lipca.

		gotówka zł.	gotówka c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	44	5	55
Dukat cesarski	„ „	5	49	5	60
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	32	9	63
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	85	1	91
Talar pruski	„ „	1	78	1	86
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	81	38	82	38
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	38	75	63
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	78	50	80	50

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 28. lipca.

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.— Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 80 35. Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —. Metaliki po 5% za 100 zł. 75.50; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. po 3% za 100 zł. —.—; po 2½% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. — — Przeznaczone do losow.: z r. 1834 za 100 zł. —.—; z r. 1839 za 100 zł. —.—. z roku 1854 za 100 zł. —.—. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po 4½% za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. — —; po 2½% za 100 zł. —.—; po 2¼% za 100 zł. — —; po 2% za 100 zł. — —; po 1¾% za 100 zł. — —. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. — —: po 4½ za 100 zł. — —; po 4% za 100 zł. — —. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu —.—; innych krajów koronnych —.—; z klauzulą losowania w roku 1869 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 900 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 218 50; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. —; towarzystwa kolei żelaznej państwa —.—; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50%) wpłaty —.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. —.—.; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —.—; lomb.-weneck. kol. żelaz. —.—; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. —.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. —.—; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—.; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka —.—; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3 miesiace: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 102. - . Berlin za 100 talarów —.—. Wrocław za 100 talar. —. –. Frankfurt n. M. za 100 zł. połudn. niemieck. waluty —.—. Genua za 100 lirów piemonckich —.—. Hamburg za 100 marko banko —.—. Lipsk za 100 talarów —.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich — —. Londyn za 10 funtów szterl. 117.60. Lugdun za 100 franków —.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Marsylia za 100 frank. —.—. Paryż za 100 fr. —. . Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł. wal. austr. —.—.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich —.—. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5 55, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 26. lipca.

Dług publiczny.

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5% za 100 zł. . . .	69.—	69 50
Z pożyczki narodow. po 5% za 100 zł.	79.60	79 70
Z roku 1851, ser. B. po 5% za 100 „	—.—	—.—
Metaliki po 5% za 100 zł.	73.50	74 50
dtto. „ 4½% za 100 zł.	65.—	65.50
Przeznacz. do wylos. z r. 1834 za 100 zł.	295.—	300.—
„ 1839 „ 100 „	115.50	116.—
„ 1854 „ 100 „	108 50	109.—
Renty Como po 42 lir. austr.	14.50	15.—

B. Krajów koronnych	pien.	towar.
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł. Niższej Austryi	91.—	92.—
Węgier	72.—	73.—
Banatu Temeskiego, Kroacyi i Slawonii	70.—	71.—
Galicyi	72.50	73.50
Bukowiny	70.—	70.50
Siedmiogrodu	70.—	71.—
innych krajów koronnych . . .	80.—	90.—
Z klauzulą losowania w r. 1867	—.—	—.—

Akcye.

	pien.	towar.
Banku narodowego sztuka	883.—	885.—
Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu po 200 zł. wal. austr . .	209 20	209.20
Niższo-austr. towarzystwa eskomt. po 500 zł. mon. konw.	548.—	550.—
Północnej kolei Cesarza Ferdynanda po 1000 zł. mon. kon.	1795 —	1798
Towarzystwa kolei żelaznej państwa po 200 zł. mon. konw. czyli 500 fr. . .	267.—	267 20
Kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. mon. kon. za 100 zł. (5%) wpłaty .	130.50	131 —
Połud.-półn.-niemieckiej kolei komunikacyjnej po 200 zł. m. k.	127.50	128.—
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 100 zł. (50%) wpłaty	105.—	105.—
Lomb.-weneckiej kolei żelaznej po 570 lir. austr. czyli 192 zł. m. k. z 76 zł. 48 kr. (40%) wpłaty	120. —	122 —
Wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa po 200 zł. czyli 500 frank. z 60 zł. (30%) wpłaty	—.—	—.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	440.—	442.—
Lloyda austr. w Tryeście po 500 „ „	255.—	260.—

Listy zastawne.

		pien.	towar.
Banku narodowego w mon. kon.	6letnie po 5% za 100 zł.	96.50	97.—
	10 „ „ 5% „ 100 „	92.—	93.—
	przeznaczone do losowania po 100 zł. . .	85.—	85.50
Banku narodowego w wal. austr.	na 12 miesięcy 5% za 100 zł.	99.50	100.—
	przeznaczone do losowan. po 5% za 100 zł.	81.—	82.—

Losy.

	pien.	towar.
Instyt. kredyt. dla handlu i przemysłu po 100 zł. waluty austr. za sztuke	93.25	93.50
Towarz. żeglugi parowej na Dunaju po 100 zł. mon. kon.	99.—	100.—
Esterhazego 40 zł. m. k.	77. –	78. –
Salma 40 „ „	38.50	39.—
Palfiego 40 „ „	37.50	38.25
Clarego 40 „ „	35.50	36 50
St. Genois 40 „ „	37.50	38.—
Windischgrätza 20 „ „	23 50	24.—
Waldsteina 20 „ „	24.75	25.25
Keglevicha 10 „ „	14.50	15.—

Na 3 miesiace.

	pien.	towar.
Augsburg za 100 zł. połud.-niemieckiej waluty 5%	103.50	104.—
Frankfurt n. M., za 100 zł. południ.-niemieckiej waluty	103.50	104.—
Hamburg za 100 marko banko 2¾% .	90.50	91.—
Londyn za 100 funtów szterl. 3% . .	118 50	119.—
Paryż, za 100 franków 3%	47.50	47 60

Kurs złota.

	pien.		towar.	
Dukaty ces. mennicze	5 zł.	62 cen.	5 zł.	64 cen.
Korona	16 „	45 „	16 „	48 „
Napoleondor	9 „	60 „	9 „	63 „
Rosyjski imperyał . .	9 „	70 „	9 „	73 „

KRONIKA.

Wyszła temi dniami we Lwowie broszurka pod tytułem: „Nauka chowu koni dla ludu wiejskiego. Z polecenia komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego przez Waleryana Krzeczunowicza ułożona.“

Autor powiada we wstępie:

Wydając to pisemko o chowie, pielęgnowaniu i karmie koni, nie mamy wcale zamiaru udzielać rad naszych z doświadczenia czerpanych hodowcom i właścicielom większych stad; ci bowiem z różnych obszernych dzieł o sposobie pielęgnowania koni wydanych i własnego doświadczenia, dokładne nauki czerpać mogą.

Zadaniem naszem jest przemówić do włościan, tej najliczniejszej klasy rolniczej, która z zapoznaniem własnego interesu, chowu i poprawy rasy koni swych zaniedbuje.

Koń jest główną podstawą rolnictwa: orze, radli, włóczy, wywozi, zwozi, młóci, kraje sieczkę, a gdzie tego trzeba nawet ziarno miele, słowem koń jest prawie wyłącznym środkiem utrzymania bytu rolnika; ta więc krótka nauka będzie wskazówką, jak należy chów tego pożytecznego zwierzęcia pomnażać i ulepszać.

Sama nauka obejmuje następujące rady:

1. Klacze do rozpłodu przeznaczone powinny być zdrowe, silne, nie młodsze jak w czwartym roku życia i najwięcej takie użyte, które rodzą łoszęta podobne do ogierów: albowiem ogiery używają się do rozpłodu zwykle piękne, i dobrze zbudowane, klacz chociaż brzydka, jeżeli rodzi łosze do ogiera podobne, powinna być do rozpłodu użytą. Aby klacz urodziła dobre żrebię, powinna sama nie mieć wad udzielających się potomkom, jako to: Szpat czyli ługawizna, Ringbein, narość naokoło kopyta, Staar czyli połudy i. t. d.

2. Klacz przeznaczona do odstanowienia, nie powinna być przez kilka dni do ciężkiej roboty używaną, ażeby tem łatwiej zapłodnioną została; oraz należy na to uważać, ażeby klacz w tym okresie czasu do stanowienia prowadzić, gdy sama chęć do przyjęcia ogiera okazuje, to jest gdy się pali.

3. Klacz, która została odstanowioną, nie powinna być przez dni 14 do ciężkiej roboty używaną, ażeby zapłodu nie wypociła, oraz nie powinno się trzymać klaczy w tej stajni, w której jest ogier, ani na pastwisku, na którym się ogier pasie: ponieważ przez samo rżenie ogiera drażni się w klaczy popęd płciowy, a przeto spuszcza już przyjęty zapłód.

4. Trafiają się klacze, które przez kilka lat do zapłodnienia do ogierów prowadzone, ogiera, pomimo przymusu, przyjąć nie chciały; trafiają się oraz klacze, które po kilkakrotnie przyjmują ogiera, jednak zapłodnionemi nie zostają. Takim klaczom należy przynajmniej na tydzień przed prowadzeniem do ogiera dawać, raz na dzień, w obroku ósmą część łóta proszku z drobno utłuczonego anyżu, i łót sproszkowanego antymonium, oraz przed samym puszczeniem ogiera opuścić pół kwarty krwi, a skutek okaże się niezawodnym.

5. Klacz odstanowiona, po upływie dni 14 po zapłodnieniu, może być użytą do wszystkich robót, jednakże należy uważać, ażeby w późnej jesieni, gdy jest gruda i droga nierówna, klaczy do ciężkiej roboty nie używać, ażeby dyszlem przez grudę i dziury w drodze na wszystkie strony rzucanym, nie została mocno uderzoną, a przeto płodu nie zrzuciła.

6. Gdyby jednak, pomimo ostrożności gospodarza, klacz żrebna w późnej jesieni mocno się spracowała, lub uderzoną została, a skłonność do zrzucenia płodu okazywała przez niespokojność, należy jej nie używać do roboty, miernie karmić, przy napawaniu wlać w wodę 2 kropli arniki, ogon zaraz przy ciele, a raczej samą chrząstkę jak najspieszniej obwiązać dość mocno wełnianym sznurkiem, i przynajmniej przez trzy doby tym sznurkiem zawiązany zostawić, oraz pętliny dziegciem brzozowym wysmarować. Gdy klacz tak mocno uderzoną została, że płód w niej zabito, natenczas żadne leki nie pomogą, musi zrzucić łoszę; jednak dla zapobieżenia wewnątrz formować się mogącym wrzodom, należy dawać klaczy w wodzie przy napawaniu po parę kropel arniki.

7. Klaczom żrebnym nie dawać ani słomy, ani innych odchodów z prosa: albowiem od karmi prosianej zrzucają płód.

8. Gdy klacz już łoszę urodzi, należy jej przynajmniej przez dni 14 do roboty nie używać, ponieważ klacz i łoszę są słabe.

9. Gdy łoszę już ma 2 do 3 miesięcy, a pokarm u klaczy dla należytego wyżywienia łoszęcia, już jest niedostatecznym, należy mu dawać po trosze chleba, owsa, marchwi, siana, ażeby się lepiej rozrastało, i klaczy nie ujmowało siły przez ciągłe ssanie.

10. Gdy łoszę ma już 6 miesięcy, i już do przyjęcia innej karmi przywykło, należy je od matki odłączyć, i dobrze karmić. Dobra i zdrowa karmia łoszęciu dawana będzie sowicie wynagrodzoną przez silny wzrost; należy oraz łoszę wypuszczać z stajni na świeże powietrze, by się wybiegało, i w stajni przysposobić klatkę na niego, by nie było potrzeby łosząt uwiązywać, i przez pieszczoty i łagodne postępowanie oswajać je z ludźmi.

11. Podobnież należy dobrze karmić, i w drugim i trzecim i czwartym roku młodzież, ażeby się lepiej rozrastała, a, gdy się lepiej rozrosną, będą silniejsze do zapłodu, roboty i na potrzeby wojskowe. W drugim roku należy młodzież uwiązywać, by przywykły do uwięzi, jednakowo należy je często wypuszczać na wolność, by się wybiegały i wytarzały.

12. Chcąc konia młodego należycie wychować, należy mu dawać w pierwszej zimie po odłączeniu od matki około 5 funtów pięknego siana, lub odpowiednią wartość tego siana w innej karmi, oraz garniec owsa codziennie; w drugiej zimie 10 funtów siana i 1 garniec owsa; w trzeciej zimie 11 funtów siana i 1 garniec owsa, zawsze zmięszanego z drobną sieczką, — lub odpowiednią tymże karmię,*) w lecie zaś obfitą paszę, — oraz na to zwrócić uwagę, aby nigdy dla niedostatku pożywienia młody koń nie schudł, gdyż wychudnienie tamuje wzrost.

13. Po ukończonym drugim roku, w miesiącu maju, należy pokładać czyli czyścić młode ogierki; lecz, gdy się który okaże zbyt jurnym i zuchwałym, można go pokładać w półtora roku, to jest w początkach września w jesieni.

14. Po ukończonym trzecim roku należy przyzwyczajać konia młodego do roboty lekkiej, nigdy nie przeciągać roboty do utrudzenia i szczególnie na to uważać, by uprząż, w której się młodego konia przyucza do pracy, była dobrze zrobioną, miękką, ażeby skóry nie kaleczyła: gdyż przez złą i odparzającą uprząż staje się koń narowistym, a skaleczenie skóry często się odnawia.

15. Każdy właściciel młodych koni powinien być tą żądzą przyjęty, że gdy się młode konie przez pożywną karmię i staranne pielęgnowanie lepiej rozrastać będą, chcąc je przedać, więcej za nie pieniędzy uzyska, a gdy ich zechce użyć do roboty, większym i silnym koniem daleko więcej robót w gospodarstwie uskuteczni, a niżeli słabym i źle utrzymanym, a przeto karmia pożywna młodemu koniowi dostarczona, dostatecznie mu się wynagrodzi.

*) Marchew drobno usiekana z sieczką, z małym dodatkiem owsa, żywi dobrze konia i przyczynia wzrostu.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.